

# Ryszard Michalak

---

## Powrót koncepcji Trzeciego Rzymu

---

Doctrina. Studia społeczno-polityczne 1, 91-105

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Michalak

## Powrót koncepcji Trzeciego Rzymu

Polityka systematycznego rugowania księży rzymskokatolickich z Rosji w ciągu 2002 roku, co z wielką uwagą i trwogą było (i jest) obserwowane głównie w Polsce<sup>1</sup> i w Watykanie<sup>2</sup>, nie jest zjawiskiem, które można postrzegać w kategoriach *novum* rosyjskiej polityki wyznaniowej<sup>3</sup>. Zazdrosna o wpływy wśród wiernych Rosyjska Cerkiew Prawosławna<sup>4</sup>, nie pierwszy raz korzysta z pomocy państwa, by limitować życie religijne innych Kościołów i wspólnot

<sup>1</sup> Zob. np.: W. Radziwinowicz, *Rosja wydalila piątego księdza katolickiego*, „Gazeta Wyborcza” (on-line 10. 09. 2002); A. Kaczyński, *Władze nie pomagają księżom. Wydaleni z Rosji polscy duchowni katolicki czują się opuszczeni*, „Rzeczpospolita”, nr 214, 13. 09. 2002; *Dziś katolicy, jutro każdy. Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz apeluje o pomoc*, „Rzeczpospolita”, nr 214, 13. 09. 2002; A. Sarzyńska, *Zawrócenie biskupa*, „Życie” (on-line 20. 04. 2002); *Rosyjska Duma nie lubi katolików*, „Życie” (on-line 27. 04. 2002); T. Kondrusiewicz, *Dzisiaj depcze się prawa katolików, jutro każdy może stać się ofiarą*, „Nasz Dziennik”, nr 215, 14-15. 09. 2002.

<sup>2</sup> Zob. *Watykan protestuje przeciw wydaleniu polskiego księdza z Rosji*, „Gazeta Wyborcza” (on-line 10. 09. 2002); D. Morawski, *Antykatolicki wirus. Na co liczy dyplomacja watykańska w stosunkach z Rosją*, „Rzeczpospolita”, nr 219, 19. 09. 2002; *Watykan zaprotestował przeciwko wydaleniu księdza z Rosji*, „Życie” (on-line 11. 09. 2002); Trzeba również wspomnieć o memorandum Deputowanych Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W memorandum tym wyrażono zaniepokojenie „rosnącym wpływem” Cerkwi prawosławnej na władze rosyjskie. Ich zdaniem, sytuacja taka stanowi zagrożenie dla praw innych wspólnot wyznaniowych. „Państwo (rosyjskie) pozwoliło rosyjskiej Cerkwi prawosławnej na odgrywanie specjalnej, dominującej roli w społecznym i politycznym życiu kraju”, S. Popowski, M. D. Zdort, *Biskup Mazur na walizkach*, „Rzeczpospolita”, nr 96, 24. 04. 2002.

<sup>3</sup> Dodać trzeba, że pierwszy przypadek wyrzucenia osoby duchownej w Rosji w 2002 r. dotyczył pastora ewangelickiego z Rygi Aleksieja Lediajewa, por. J. Krotow, *To nie przypadek*, „Gazeta Wyborcza” 23. 04. 2002.

<sup>4</sup> Tłumaczenia Cerkwi, jakoby konflikt sprowokował Watykan, przekształcając 11 lutego 2002 r. administratury apostolskie w diecezje, nie należy raczej traktować poważnie, bo decyzja ta w niczym nie zagroziła interesom prawosławia. Oskarżenia o „prozelityzm” kategorycznie odrzuca, nie bez ironii, biskup diecezji irkuckiej Jerzy Mazur: „Metropolita Kirył, który kieruje kontaktami zagranicznymi Patriarchatu Moskiewskiego (...) pracę Kościoła katolickiego w Rosji uznał za prozelityzm. Jestem werbistą, to dowód na prozelityzm. Studiowałem misjologię w Rzymie, to prozelityzm. To, że w diecezji pracują członkowie zgromadzeń o nazwie misjonarki i misjonarze, to znaczy, że uprawiamy prozelityzm”. *Chcę wrócić na Syberię. Rozmowa z biskupem Jerzym Mazurem*, „Rzeczpospolita”, nr 239, 12-13. 10. 2002; Ważniejsze od jednostronnej relacji jest to, iż oskarżenia o „prozelityzm” nie znajdują potwierdzenia w konwersjach wyznawców prawosławia na katolicyzm. Władze Rosji nie potrafiły też skonkretyzować powodów deportacji biskupa Mazura. Jak oświadczył Jewgienij Woronin (wicedyrektor Departamentu Informacji i Prasy MSZ FR): „Ci, którzy odmówili biskupowi Mazurowi prawa wjazdu do Rosji, wiedzą, jakie są przyczyny tej decyzji. Państwo, które nie wpuszcza obcokrajowca na swoje terytorium, ma prawo nie podawać motywów, którymi się kieruje”, W. Radziwinowicz, *Nie powiemy*, „Gazeta Wyborcza”, 23. 04. 2002.

religijnych<sup>5</sup>. Porozumienie Państwa i Cerkwi, służące – jak uzasadniano – obronie prawosławia i rosyjskości, sięga co najmniej początków doby nowożytnej. Polityka antyrzymskokatolicka w Rosji, jako implikacja tego porozumienia, jest zaś zjawiskiem charakterystycznym, począwszy od nastania rządów carycy Katarzyny II<sup>6</sup>. Jak przekonuje znawca problematyki ks. B. Kumor: „Istotny, nowy element tej polityki [tj. polityki wyznaniowej Katarzyny II – RM], to daleko idąca izolacja Kościoła katolickiego w Rosji od Stolicy Apostolskiej, to burzenie staropolskiej organizacji kościelnej, to całkowita samowola w tworzeniu i obsadzaniu urzędów kościelnych i całkowite podporządkowanie Kościoła katolickiego obcym narodowo i wyznaniowo rosyjskim władzom prawosławnym. I te zasady polityki kościelnej wobec Kościoła katolickiego w Rosji będą stosować carowie do czasów rewolucji bolszewickiej”<sup>7</sup>.

Wśród wielu wydarzeń i zjawisk, które wpłynęły na ścisły sojusz Państwa rosyjskiego i Cerkwi, za szczególnie przełomowy może uchodzić moment narodzin koncepcji Trzeciego Rzymu. Celem artykułu nie jest wniesienie do piśmiennictwa nowych odkrywczych tez i faktów składających się na poznanie samej koncepcji<sup>8</sup>, a jedynie zwrócenie uwagi na to, iż dzisiejsza polityka wyznaniowa Rosji jest konsekwencją wartości i założeń przyjętych w odległych czasach. Ta konstatacja każe niestety przyjąć, że wizja Rosji jako kraju tolerancji religijnej (w rozumieniu powszechnym w krajach demokratyczno-liberalnych) jest równie odległa. Powody wrogości państwa rosyjskiego i rosyjskiej Cerkwi wobec przedstawicieli zachodniego chrześcijaństwa są głęboko zakorzenione w historii i kulturze rosyjskiej, a jak przekonuje Samuel Huntington, tego rodzaju wartości nie można skutecznie zastąpić diametralnie innymi<sup>9</sup>.

\* \* \*

Idea Moskwy, jako Trzeciego Rzymu, wiązana jest zazwyczaj z imieniem mnicha Filoteusza, ihumena monasteru pskowskiego, który w XVI w. w nader oryginalny sposób zwrócił się do wielkiego księcia moskiewskiego

<sup>5</sup> Zob. B. Kumor, *Polityka władz carskich wobec Kościoła katolickiego na ziemiach polskich do 1914 roku*, [w:] *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, red. E. Walewender, Lublin 1991, ss. 11-25.

<sup>6</sup> Naturalnie antyrzymskokatolicka, a jednocześnie proprawosławna polityka wielkich książąt i carów ujawniała się już wcześniej. Przykładem może tu być postawa księcia Wasyla II (XV w.), który obalił metropolitę kijowskiego Izydora, gdyż ten dążył do unii religijnej Rusi i Rzymu (w praktyce byłoby to uznanie zwierzchności Rzymu), por. L. Bazylow, *Historia Rosji*, t. I, Warszawa 1983, s. 157-158; M. Dąbrowska, *Dekadencja Bizancjum i losy spadku po drugim Rzymie*, „Znak” 1994, nr 3, s. 23-29.

<sup>7</sup> B. Kumor, op. cit., s. 13.

<sup>8</sup> Dogłębnie koncepcję Trzeciego Rzymu omówiono w: J. Bardach, *Trzeci Rzym w myśli rosyjskiej (schyłek XIX-XX wiek)*, [w:] *Historia – idee – polityka*, Warszawa 1995; A. Andrusiewicz, *Eklezjologia megalidei Trzeciego Rzymu*, [w:] *Idea narodu i państwa w kulturze narodów słowiańskich*, pod red. T. Chrobaka i Z. Stachowskiego, Warszawa 1997, s. 25-39; N. W. Siniciej, *Trietij Rim. Istoki i ewolucja sredniewiekowej koncepcji (XV-XVI w.)*, Moskwa 1998; zob. także A. Lazari, *Czy Moskwa będzie Trzecim Rzymem? Studia o nacjonalizmie rosyjskim*, Katowice 1996.

<sup>9</sup> Zob. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 1998.

Wasyla III<sup>10</sup>: „Dwa ubo Rima padosza, a tretij stoit, a czetwiortomu nie byli ... [Dwa Rzymy upadły, Trzeci stoi, Czwartego nie będzie], gdyż twoje królestwo chrześcijańskie przez żadne inne nie zostanie zastąpione. Wcieleniem powszechnej i apostołskiej cerkwi jest cerkiew Przenajświętszej Bogurodzicy w bogonośnym grodzie Moskwie, który zajął miejsce Rzymu i Konstantynopola i jedyny w całym wszechświecie jaśniej od słońca świeci”<sup>11</sup>. Dwa pierwsze Rzymy upadły przez herezję. Pierwszy – w 476 r. zaanektowany przez hordy barbarzyńców, drugi (Konstantynopol) – w 1453 r. został zajęty przez Turków Osmańskich. To drugie wydarzenie miało być wynikiem podpisania przez patriarchę bizantyjskiego (w 1439 r. we Florencji) unii z Kościołem katolickim – w ocenie Filoteusza miał to być akt zdrady prawdziwego chrześcijaństwa. Od tam rolę stolicy chrześcijaństwa miała przejąć Moskwa – „Trzeci Rzym”<sup>12</sup>. Jak twierdzi Sonia Szostakiewicz: „Pogląd ten stał się z czasem reprezentatywny dla rosyjskiego prawosławia”<sup>13</sup>. Sukcesję Moskwy potwierdzać miało przejście przez Rosję od upadłego Konstantynopola herbu z dwugłowym orłem oraz ślub Iwana III Srogiego z bratanicą ostatniego cesarza bizantyjskiego Zofią Paleolog. Stwierdzenie Filoteusza, że „czwartego Rzymu nie będzie” trzeba wiązać z przeświadczeniem mnicha o nadchodzącej paruzji, a następnie końcu świata. Trzeci Rzym nie miał być zatem w jego przekonaniu tworem wiecznym, lecz takim, który pomoże ludzkości przygotować się na powtórne przyjście Chrystusa<sup>14</sup>. Nie przewidział Filoteusz, że jego koncepcja przetrwa jeszcze setki lat, i że metafizyczne przesłanie, które głosił, zastąpione zostanie przez program polityczny.

Gwoli ścisłości trzeba podkreślić, że idea Trzeciego Rzymu pojawiła się na ziemiach ruskich niemal z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa i ma związek z innymi miastami: Kijowem, Nowogrodem czy Włodzimierzem (kiedy w 988 r. Ruś Kijowska przyjęła chrzest z Bizancjum, postanowiono zbudować Kijów na obraz i podobieństwo Konstantynopola, wówczas Drugiego Rzymu). Miano Trzeciego Rzymu przyłgnęło jednak nie do Kijowa – „matki ruskich miast”, miejsca, w którym dokonał się chrzest Rusi, lecz do Moskwy, jako że to ona dokonała podboju pozostałych ziem ruskich. Tym samym, zarówno pod względem geograficznym, jak i kulturowym, Ruś radykalnie oddaliła się od Zachodu. „Zepsutego” i „heretyckiego” Zachodu.

<sup>10</sup> O innych wersjach narodzin koncepcji zob. np.: P. Evdokimow, *Prawosławie*, Warszawa 1986, s. 43; L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2000, s. 513. Jak stwierdził W. Peltz, koncepcja Moskwy – Trzeciego Rzymu „nie pojawiła się jako efekt twórczej iluminacji pskowskiego mnicha. Już ponad pół wieku jej idee zaprzętały myśl ruską, posłania Filoteusza były więc owocem dłuższej ewolucji ideowej i całkowicie wtopione w atmosferę umysłową epoki. Chociaż Filoteusz najprecyzyjniej i najdoskonalej wyartykułował historiozoficzną koncepcję następstwa Moskwy po Bizancjum, to przecież zachowało się kilka innych zabytków o podobnej tendencji”, W. Peltz, *Suwerenność państwa w praktyce i doktrynie politycznej Rusi Moskiewskiej (XIV-XVI w.)*, Zielona Góra 1994, s. 225-226.

<sup>11</sup> M. Bierdiajew, *Rosyjska Idea*, Warszawa 1999, s. 13.

<sup>12</sup> Por. L. Bazyłow, op. cit., s. 173.

<sup>13</sup> S. Szostakiewicz, *Święta Ruś i Trzeci Rzym*, „Frona” nr 11/12, 1998, s. 45.

<sup>14</sup> A. Andrusiewicz, op. cit., s. 25-39.

Idea Trzeciego Rzymu mówiła o zwierzchności nad wszystkimi chrześcijanami. Nominalną zwierzchność nadał Moskwie patriarcha Konstantynopola Joazaf w 1561 r. Potwierdzając wówczas tytuł carski Iwana Groźnego, nadał też Trzeciemu Rzymowi znaczenie polityczne<sup>15</sup>. Rangę Moskwy i cara potwierdził też następny patriarcha Konstantynopola Jeremiasz II, który skierował do cara następujące słowa: „W tobie pobożny carze, mieszka Duch Święty, starożytny Rym upadł poprzez herezję apolinaryzmu, drugi – Konstantynopol – znajduje się we władzy wnuków chazarskich, bezbożnych Turków. Twoje ruskie cesarstwo, Trzeci Rzym, przewyższyło całą dotychczasową pobożność i bogobojność. Królestwa zebrały się w twoim jednym, i ty jedyny pod niebiosami nazywany jesteś chrześcijańskim władcą”<sup>16</sup>. Niedługo potem, bo w 1589 r. Konstantynopol podniósł Moskwę do rangi patriarchatu<sup>17</sup>. Był to decydujący impuls do wiary Moskwy w jej boskie posłannictwo. W kolejnych latach Państwo i Cerkiew wkroczyły w etap powolnej syntezy sfery religijnej i politycznej.

Żyjący na przełomie XV i XVI w. ihumen Józef z Wołokołamska głosił, że człowiek żyjący w stanie świeckim nie jest w stanie osiągnąć świętości, a tym samym zbawienia. Jest to możliwe jedynie dla mnicha, toteż wedle tej koncepcji, warunkiem koniecznym do zbawienia było urządzenie państwa w taki sposób, by upodobniło się ono do jednego wielkiego monasteru, którego głową jest władca Wszzechrusi<sup>18</sup>. Józef z Wołokołamska pisał: „Według natury ludzkiej, cara należy uważać za człowieka, ale dzierzona przezeń władza upodabnia go do Boga. On przecież jest namiestnikiem na ziemi oraz głową państwa i Kościoła”<sup>19</sup>. Uczniowie Józefa będą nazywać rosyjskiego cara „jedynym władcą chrześcijańskim w całym świecie i panem wszystkich chrześcijan”<sup>20</sup>. Upowszechniona wkrótce myśl i koncepcja Józefa z Wołokołamska nadała prawosławiu charakter politycznej ideologii<sup>21</sup>.

Od czasów Iwana IV Groźnego proces syntezy Cerkwi i Państwa (a w praktyce podporządkowywania religii wymogom państwa) nabral przyspieszenia (nie zburzył skutków tego procesu car Piotr Wielki<sup>22</sup>). W XIX stuleciu proces ten osiągnie swoje apogeum: „Rosyjskie prawosławie stało się trwałą podporą władzy świeckiej. Car rosyjski jako nominalny zwierzchnik Kościoła Prawosławnego uosabiał zarówno pierwiastki religijne, jak i polityczne. Nastąpiła fuzja czynnika religijnego z politycznym, ułatwiająca budowę systemu opartego na kulturze politycznej, zakładająca wysoki stopień centralizacji władzy, prowadzący w efek-

<sup>15</sup> Por. *ibidem*, s. 34.

<sup>16</sup> E. Przybył, *Elementy utopijne w ideologiczno-religijnej koncepcji Państwa Moskiewskiego*, [w:] *Idea narodu ...*, s. 44.

<sup>17</sup> Por. *Russkaja Prawosławnaia Cerkow*, [w:] <http://www.russian-orthodox-church.org.ru/>

<sup>18</sup> Por. S. Szostakiewicz, *op. cit.*, s. 47.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Oponentem Józefa z Wołokołamska był żyjący również na przełomie XV i XVI w. mnich Nil Sorski, który dążył do tego, by Cerkiew zrzuciła z siebie zależność od władzy świeckiej. Był on reprezentantem nurtu ascetyczno-mistycznego w rosyjskim prawosławiu. Ostatecznie przewagę oraz wsparcie państwa uzyskał osifianizm (tak nazwano naukę Józefa z Wołokołamska). O Nilu Sorskim zob. L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 175-176.

<sup>22</sup> Zob. W. A. Serczyk, *Piotr I Wielki*, Wrocław 1990, ss. 270; L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 307.

cie do totalitaryzacji życia społecznego. Samodierżawie carskie oparte było w dużym stopniu właśnie na pierwiastku religijnym. (...) Tu należy poszukiwać również ideowego wsparcia dla tendencji imperialnych. Znalazły one swe najbardziej skuteczne ujście właśnie w założeniach rosyjskiego prawosławia, pojmowanego w kategoriach uniwersalistycznych. Symbolika Trzeciego Rzymu w sposób najpełniejszy oddaje połączenie pierwiastków religijnego z imperialnym. Stwarza ona naturalne wytłumaczenie dla konieczności angażowania się Rosji w działalność typu ekspansyjnego<sup>23</sup>.

Jak podkreśla L. Bazyłow: „Za Mikołaja I umocniła się również, i to w bardzo znacznym stopniu, nadrzędność państwa wobec Cerkwi prawosławnej. (...) Otaczało państwo natomiast religię [prawosławną] opieką i różnymi zabiegami podtrzymywało jej absolutną supremację w wielowyznaniowej Rosji. Od wyznania prawosławnego nie wolno było w żadnym wypadku odstąpić, co więcej, nawet wypełnianie praktyk religijnych uznawano za obowiązek (...) Cerkiew była potęgą<sup>24</sup>. Obroną zarówno ojczyzny, jak i prawosławia tłumaczył car Mikołaj I przystąpienie Rosji do wojny krymskiej<sup>25</sup>. W 1877 r. car Aleksander II podobnie uzasadniał swoją decyzję o wypowiedzeniu wojny Turcji. W ocenie M. Zdziechowskiego, „czyniąc to, car nie kierował się ani ambicją polityczną, ani pobudkami natury dyplomatycznej, wojny nie chciał; przeciwne jej były również sfery dworskie i rządowe, ale potężny autokrata ulec musiał przed potężniejszą jeszcze opinią publiczną, przed głosem Rosji myślącej i czującej, która domagała się wojny w imię posłannictwa trzeciego Rzymu, czyli Moskwy powołanej do wyzwolenia chrześcijan prawosławnych spod jarzma tureckiego, do wskrzeszenia Cesarstwa Wschodniego i złączenia całego grecko-słowiańskiego świata pod berłem cara<sup>26</sup>”.

Trzeba też przypomnieć, że jednym z motywów przystąpienia Rosji do wojny w 1914 r. była chęć zdobycia Konstantynopola i wskrzeszenia prawosławnego Cesarstwa Wschodniego. Rosja carska do końca swoich dni utrzymywała zresztą przekonanie, że jedynym krajem na świecie, który zachował prawdziwą wiarę chrześcijańską, jest właśnie Rosja. Tylko ona zatem mogła spełnić wielką misję dziejową: przez nią przyjdzie zbawienie całego świata. Ponieważ w Rosji nastąpiło utożsamienie państwa i Cerkwi, droga do zbawienia prowadzić miała przez rozszerzanie wpływów imperium. Podboje terytorialne Rosji dokonywane w imię Trzeciego Rzymu i misji prawosławia, które uświęca niejako nową ziemię, z powodzeniem zakwalifikować można zatem do geopolitycznego nurtu zwanego geopolityką sakralną. W ocenie Andrzeja Chodubskiego: „Władcy Rosji zespalali często religię z polityką; brali odpowiedzialność za jej ochronę, umacnianie i rozwój; carowie uważali się za spadkobierców ładu wschodniego w sferze wyznaniowości; uważali też, że państwo nie może pozostać samo w czerpaniu siły z prawosławia, ale że powinno otwo-

<sup>23</sup> F. Golebski, *Geokulturowe założenia stosunków między Rosją a Zachodem*, [w:] *Historia i geopolityka. Rosja na progu XXI stulecia*, red. S. Filipowicz, Warszawa 2000, s. 100-101.

<sup>24</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. II, Warszawa 1983, s. 168.

<sup>25</sup> Por. *ibidem*, s. 222-226.

<sup>26</sup> M. Zdziechowski, *Wybór pism*, Warszawa 1993, s. 306; J. Dogońska, *Cywilizacyjna tożsamość Rosji*, Toruń 1997, s. 48.

rzyć się też na inne kraje, a zwłaszcza mające słowiański<sup>27</sup> rodowód<sup>28</sup>. Jak podkreśla Leszek Moczulski: „Koncepcja Trzeciego Rzymu (...) zakładała istnienie imperium światowego, (...) o funkcjach zarazem państwowych, politycznych i wyznaniowych (ideologicznych): jedno państwo, jedna polityczna siła przewodnia, jedna świadomość moralno-polityczna<sup>29</sup>. Realizację tego projektu przerwała rewolucja lutowa w 1917 r., a następnie przewrót bolszewicki. Koncepcją Trzeciego Rzymu żyły odtąd głównie środowiska prawosławnych emigrantów rosyjskich<sup>30</sup>. Interesujący wydaje się przy tym pogląd Mikołaja Bierdiajewa, jakoby koncepcja Trzeciego Rzymu przetrwała, choć w zmienionej postaci, także w Rosji bolszewickiej<sup>31</sup>.

Idea ekspansji prawosławia była bliska także rosyjskim intelektualistom. Entuzjasta idei Trzeciego Rzymu i pochodzący z prawosławia Fiodor Dostojewski pisał: „Rosja przedpiotrowa rozumiała, że nosi w swym wnętrzu wartość, której nigdzie poza nią nie ma – prawosławie, że przechowuje prawdę Chrystusa, (...) która zaćmiona została we wszystkich innych wyznaniach i u wszystkich innych narodów. Ten klejnot, ta wieczna spoczywająca w Rosji, dana jej na przechowanie, prawda, według poglądu najlepszych ówczesnych Rosjan, jakby uwalniała ich sumienie od obowiązku wszelkiej innej oświaty. Nie dość na tym, w Moskwie doszli ludzie do przekonania, że wszelkie bliższe zetknięcie z Europą może nawet szkodliwie i demoralizująco oddziaływać na rozum rosyjski i na ideę rosyjską, skazać prawosławie i sprowadzić Rosję na drogę zguby, za

<sup>27</sup> O najbardziej znanej rosyjskiej koncepcji pansławistycznej sformułowanej przez Mikołaja Danilewskiego zob. A. Nowak, *Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 45-66.

<sup>28</sup> A. Chodubski, *Elementy identyfikacji kulturowej Rosji*, „Sprawy Polityczne” 2001, nr 3, s. 92-93.

<sup>29</sup> L. Moczulski, op. cit., s. 513.

<sup>30</sup> Zob. E. Przybył, *Cerkiew i naród w świetle pism rosyjskiej emigracji po roku 1917*, [w:] *Religia i polityka*, red. B. Grott, Kraków 2000, s. 183-196; Warto nadmienić, że idea Trzeciego Rzymu leżała u źródeł popularnego dzisiaj w Rosji, a mającego emigracyjne korzenie, nurtu politycznego zwanego „eurazjatyzmem”. Pierwotny eurazjatyzm stawiał przed sobą dwa misjonistyczne cele: 1) „zbudowanie prawosławnej wielonarodowej wspólnoty kulturowej na obszarze Eurazji”, 2) „przeniesienie idei prawosławia i innych eurazjatyckich wartości kulturowych do Europy”. Jeden z liderów eurazjatów Piotr Sawickij pisał w tym kontekście: „Každy kto szanuje przykazania Chrystusa i nauki Powszechnej Cerkwi Prawosławnej powinien zrozumieć jak wielkim, twórczym i rewolucyjnym zadaniem jest zachowanie i rozslawienie Zjednoczonej Cerkwi Prawosławnej”, P. Sawickij, *Poddanstwo idiei*, [w:] *Mir Rossiji – Jewrazija. Antologija*, Moskwa 1995, s. 72, cyt. za: I. Massaka, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Wrocław 2001, s. 20.

<sup>31</sup> „Trzeci Rzym przedstawiony został jako ucieleśnienie potęgi cesarskiej, potęgi państwa i urzeczywistniał się najpierw w postaci Księstwa Moskiewskiego, potem – imperium, w końcu Trzeciej Międzynarodówki”, M. Bierdiajew, op. cit., s. 14-15; Mikołaj Bierdiajew zaślanał ponadto z poglądu, że marksizm jest wręcz religią, a komuniści „świadomością negowali wiarę, ale wierzyli w różne rzeczy, często tak samo niewidzialne, jak i przedmioty wiary prawdziwie religijnej. Czyż jest widzialną rzeczą socjalizm lub postęp (...) i czyż mogą być te rzeczy przedmiotami wiedzy? Wszystko są to psychologiczne przedmioty wiary. Możliwe, że wybiera się tutaj niegodne przedmioty wiary, możliwe, że dokonuje się tutaj bałwochwalstwa, żywy Bóg jest zastępowany ograniczonymi i względnymi rzeczami, ale sam psychologiczny stan wiary nie jest zniesiony, pozostaje w mocy”, M. Bierdiajew, *Filozofia wolności*, Białystok 1995, s. 25. W innych pracach Bierdiajew stwierdzał wprost, że utopia komunistyczna nie jest niczym innym, jak „laicką próbą realizacji Królestwa Bożego na ziemi”, A. Rażny, *Początek nowej fazy mesjanizmu religijnego w Rosji XX wieku*, [w:] *Religia chrześcijańska a idee polityczne*, red. B. Grott, Kraków 1998, s. 163.

przykładem wszystkich innych narodów"<sup>32</sup>. Dostojewski uważał, że Rosja nie może pozostać sama ze swym prawosławiem, że powinna dać je (jako mesjasz) innym państwom: „Zdaliśmy sobie sprawę z naszej misji wszechświatowej, z naszej indywidualności i roli naszej w ludzkości i nie mogliśmy nie zdać sobie sprawy z tego, że ta misja i rola są niepodobne do misji i roli innych narodów, gdyż tam każdy naród żyje wyłącznie dla siebie"<sup>33</sup>. Tylko pozornie z wywodem tym klócić się będzie wysunięta przez Dostojewskiego koncepcja „wszechczłowieczeństwa”. Jak zauważył Czesław Gryko koncepcja ta miała służyć zbrataniu wszystkich narodów, jednakże skrywa się za nią rosyjski szowinizm: „aby zostać „wszechczłowiekiem” trzeba najpierw zostać członkiem „narodu – bogonośca”, czyli prawosławnym Rosjaninem"<sup>34</sup>.

Naturalnie nie wszyscy intelektualści w Rosji popierali tezy Dostojewskiego. Jednym z opozycjonistów był okcydentalista Piotr Czaadajew<sup>35</sup>, który w „Liście filozoficznym” przedstawił taką oto wizję losu rosyjskiego: „Ścigani przez zły los, wzięliśmy pierwsze ziarna oświaty umysłowej i moralnej od zdemoralizowanego, pogardzonego przez wszystkie narody Bizancjum (...). Pomimo nazwy chrześcijan, nie ruszyliśmy się z miejsca, wówczas gdy chrześcijaństwo zachodnie kroczyło majestatycznie szlakiem zakreślonym przez Boskiego założyciela. Świat przekształcał się, a my wegetowaliśmy w naszych lepiankach z drzewa i gliny. Krótko mówiąc, nie dla nas spełniły się nowe losy ludzkości, nie dla nas, chrześcijan, dojrzewały owoce chrześcijaństwa"<sup>36</sup>. W Rosji powszechnie odrzucano ten punkt widzenia<sup>37</sup>. Przez carat Czaadajew

<sup>32</sup> Cyt. za: J. Dogońska, op. cit., s. 46-47.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> C. Gryko, *Rosyjski Syndrom, czyli samookreślenie Rosji*, [w:] *Idea narodu ...*, s. 60; por. A. Rażny, op. cit., s. 163.

<sup>35</sup> Zob. L. Bazyłow, *Historia nowożytnej kultury rosyjskiej*, Warszawa 1986, s. 271-273, 295; W. Śliwowska, *Rosja – Europa od końca XVIII w. do lat osiemdziesiątych XIX w.*, [w:] *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983, s. 340-342; C. Gryko, op. cit., s. 51-54; M. Łoski, *Historia filozofii rosyjskiej*, Kęty 2000, s. 50-55.

<sup>36</sup> Cyt. za: J. Dogońska, op. cit., s. 47.

<sup>37</sup> Z zupełnie innych pozycji („zguba dla prawosławia”) koncepcję Trzeciego Rzymu krytykował Mikołaj Bierdiajew: „Na czym polegał dualizm idei Moskwy – Trzeciego Rzymu? Oto misja Rosji – być nosicielką i strażniczką prawdziwego chrześcijaństwa, prawosławia. To było posłannictwo religijne. *Rosjanie* określają się jako *prawosławni*, Rosja jest jedynym imperium prawosławnym i w tym sensie cesarstwem wszechświatowym, podobnie jak pierwszy i drugi Rzym. Na tej glebie dokonywało się radykalne unarodowienie Kościoła prawosławnego. Prawosławie okazało się wiarą rosyjską. W twórczości religijnej Ruś – to wszechświat, car rosyjski – to cesarz nad cesarze; Ruś utożsamia się z Jerozolimą; Ruś jest tam, gdzie prawda wiary. Rosyjska misja religijna, misja wyjątkowa, wiąże się z siłą i potęgą państwa rosyjskiego, ze szczególnym znaczeniem rosyjskiego cara. Pokusa imperialistyczna wchodzi w skład świadomości mesjanistycznej. Jest to ten sam typ dualizmu, który był obecny w starożydowskim mesjanizmie. (...) Fantazja działała tu z myślą o umacnianiu woli władczej potęgi. Mesjanistyczno-eschatologiczne motywy u mnicha Filoteusza osłabione zostają troską o urzeczywistnienie królestwa ziemskiego. (...) Cara uznano za namiestnika Boga na ziemi. (...) Życzenie cara w sprawach kościelnych było dla archijerejów prawem. Boskie poddane zostało cesarstwu. Kościół podporządkowany był państwu nie tylko od czasów Piotra Wielkiego, lecz i w czasach Rusi Moskiewskiej. Chrześcijaństwo pojmowane było na sposób niewolniczy. Trudno wyobrazić sobie większe zniekształcenie chrześcijaństwa (...) Idea Moskwy jako Trzeciego Rzymu sprzyjała konsolidacji i umocnieniu państwa moskiewskiego, absolutyzmu carskiego, a nie rozkwitowi Cerkwi, nie rozwojowi życia duchowego. Chrześcijańskie posłannictwo narodu rosyjskiego uległo wypaczeniu”, M. Bierdiajew, *Rosyjska ...*, s. 14-15.



został okrzyknięty obłąkanym (skazano go na przymusowe leczenie), a przez naród bluźniercą. Ludzie utożsamiali państwo z religią i takie poglądy były dla większości nie do zaakceptowania.

Wprawdzie dzisiaj deputowanych z ramienia partii „Jabłoko”, a także innych „zapadników” nie skazuje się na przymusowe leczenie, to jednak ich sytuacja nie różni się znacząco od położenia Czaadajewa. W kwietniu 2002 r. rosyjska Duma odrzuciła wniosek demokratycznej opozycji, by przeprowadzić debatę na temat antykatolickich działań podejmowanych przez rosyjskie władze państwowe wszystkich szczebli<sup>38</sup>. Najzagorzalszym przeciwnikiem debaty był szef parlamentarnej komisji spraw zagranicznych Dmitrij Rogozin, który stwierdził, że „podobne działania przynoszą uszczerbek narodowym interesom”<sup>39</sup>. Wniosek demokratycznej opozycji nie zdobył nawet jednej dziesiątej głosów. Jednocześnie przedstawiciele prokremlowskiej grupy „Narodnyj Deputat” ogłosili, że 28 kwietnia zorganizują w 30 największych miastach Rosji antywytykańskie i antykatolickie manifestacje. Przy okazji lider tego ugrupowania Giennadij Rajkin oświadczył: „Jesteśmy bardzo zaniepokojeni ekspansją katolicyzmu w Rosji”<sup>40</sup>.

Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz (metropolita rzymskokatolicki w Moskwie) w dramatycznym apelu stwierdził, że: „Na naszych oczach znów rozgrywa się dramat Kościoła katolickiego w Rosji, który – przetrzymawszy największe prześladowania w dwudziestym wieku, będąc prawie całkowicie zniszczonym – po dziesięcioleciu trudnej odbudowy znów poddawany jest szykanom. Trwa szeroka kampania antykatolicka: organizowane są demonstracje i pikety, zakazuje się budowy kościołów, mnożą się akty wandalizmu i bezczeszczenia obiektów kultu, upowszechnia się zmitologizowany obraz wroga – *katolika*. Rozpoczęto systematyczne usuwanie zagranicznych duchownych. Dokonywane jest to w sposób demonstracyjny, ordynarny i uwłaczający godności, przy braku jakiegokolwiek wyjaśnienia przyczyn. (...) Podkreślam: Kościół katolicki w Rosji to Kościół Rosjan, który uczestniczy w budowaniu rosyjskiego, demokratycznego państwa prawa [podkr. – RM] (...) Dziś naruszane są prawa katolików. Jutro ofiarą może stać się każdy”<sup>41</sup>.

Nie sposób nie zauważyć, że to właśnie tworzenie demokratycznej rzeczywistości przez Kościół Rzymskokatolicki w Rosji (a więc zaprzeczenie idei teokratycznego i wyłącznie prawosławnego Trzeciego Rzymu) jest powodem gniewu Państwa i Cerkwi. Owszem, ma Rosja instytucje demokratyczne, bliźniaczo podobne do zachodnich. To jednak nie wystarcza, by mówić o niej jako państwie demokratycznym. A jeśli Rosja jedynie pozoruje swój demokratyczny wizerunek (od niedawna przestaje dbać nawet i o to<sup>42</sup>) – choćby na potrzeby

<sup>38</sup> Wzburzenie opozycji związane było m.in. z wypadkami w Pskowie, gdzie przerwano budowę kościoła katolickiego. Decyzję w tej sprawie podjął miejscowy gubernator na żądanie tamtejszego prawosławnego biskupa Euzebiusza, por. *Rosyjska Duma nie lubi katolików*, „Życie” (on-line 27. 04. 2002).

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> *Dziś katolicy, jutro ...*.

<sup>42</sup> Zob. J. Rogoża, *Oblicze państwowej propagandy*, [w:] *Ośrodek Studiów Wschodnich. Komentarze*, 08. 02. 2001, <http://www.osw.waw.pl/>

pozyskania zachodnich kredytów – nie chcąc demokracji w rzeczywistości, to podmiot, który programowo do niej dąży, jawi się jako wróg.

Wydaje się, że terażniejszą (i chyba niestety przyszłą) politykę wyznaniową Rosji trafnie ocenił arcybiskup Józef Życiński. Zdaniem tego hierarchy, polityka władz rosyjskich wobec Kościoła Rzymskokatolickiego „nawiązuje do tradycji, gdy w Europie szalały wojny religijne i głoszone zasadę cuius regio, eius religio (czyja władza, tego religia), rezerwując dla władzy cywilnej prawo deptania sumień i określania przekonań religijnych”<sup>43</sup>.

Oskarżenia Cerkwi o katolicki „prozelityzm” są jedynie pretekstem do wzmożenia antyrzymskokatolickiej ofensywy. Działania o tym podłożu Cerkwi i Dumy rozpoczęły się na długo przed przemianowaniem administratur katolickich w diecezje. Już w kwietniu 2001 r. Duma zwróciła się do MSZ z żądaniem podjęcia zdecydowanych kroków w celu „powstrzymania ekspansji katolicyzmu w Rosji i innych państwach prawosławnych”<sup>44</sup>. Do tego czasu już od trzech lat wyznawców prawosławia obowiązywał zakaz modlitwy z wyznawcami innych Kościołów. Katolicycy duchowni nie byli zapraszani na uroczystości prawosławne, a prawosławni nie przyjmowali zaproszeń na katolickie.

Jak podkreśla rosyjski politolog Władimir Makarow, antyrzymskokatolicki kurs w Rosji współtworzą Cerkiew i Państwo: „Cerkiew prawosławna w Rosji zawsze była ściśle powiązana z władzą, ale nigdy te związki nie wydawały się tak silne jak obecnie”<sup>45</sup>. Swego rodzaju symbioza Państwa i Cerkwi (co jest zakorzenione w idei Trzeciego Rzymu) po 1991 r. wyraża się m.in. tym, że Rząd zapewnia Cerkwi znaczące miejsce w życiu publicznym<sup>46</sup>, w wojsku, w milicji, gwarantuje wysoką pozycję patriarsze oraz umożliwia zdobywanie funduszy. Aleksij II (Aleksiej Michajłowicz Ridigier<sup>47</sup>) oferuje w zamian lojalność i poparcie w wyborach (przed wyborami prezydenckimi patriarcha bez ogródek obwieścił, że najlepszym kandydatem będzie Władimir Putin) oraz w decyzjach władz. Prawosławie może też skutecznie wypełnić „ideową pustkę”, która powstrzymuje dziś proces budowy jednolitego i silnego państwa. Jak zauważa Anna Wawrzycka, prawosławie wydaje się stanowić „panaceum na takie problemy”. „Władze udzielają wsparcia Kościołowi prawosławnemu, gdyż jest on przewidywalny, posłuszny i, podobnie jak władzy, zależy mu na odbudowie

<sup>43</sup> *Ambasador na dywaniku*, „Życie” (on-line 23. 04. 2002).

<sup>44</sup> G. Ślubowski, *Rosja dla prawosławnych!*, „Wprost”, 08. 04. 2001, s. 102; Trzeba tu także przypomnieć o sprawie preambuły do ustawy „O wolności sumienia i związkach wyznaniowych” z roku 1997, która podkreślała wyższość czterech religii w Rosji, tj. prawosławia, buddyzmu, islamu i judaizmu, jako tych które „wniosły największy wkład w rosyjską kulturę”, zob. A. Wawrzycka, *Podłoże prowadzonej przeciwko katolickim duchownym „wojny wizowej”*, „Tydzień na Wschodzie” [biuletyn Ośrodka Studiów Wschodnich], 2002, nr 30, 26. 09. 2002, s. 7.

<sup>45</sup> G. Ślubowski, op. cit, s. 102.

<sup>46</sup> Wymiernym potwierdzeniem rosnącej pozycji Cerkwi prawosławnej w Rosji jest chociażby dynamiczny rozwój biskupstw. W 1989 r. było ich 67, obecnie (2002 r.) – 130. Równie imponująco rozwinęły się w tym czasie parafie (w 1988 r. – 6893, obecnie – ponad 13000), monasterium (w 1980 r. – 18, obecnie – 569) i wyższe seminaria duchowne (w 1988 r. – 3, obecnie – 30), por. *Russkaja Prawosławna Cerkow na sowriemiennom etapie*, [w:] <http://www.russian-orthodox-church.org.ru/>

<sup>47</sup> Zob. *Aleksij Wtoroj. Patriarch Moskowskij i Wsieja Rusi. Biograficzieskaja sprawka*, [w:] <http://www.russian-orthodox-church.org.ru/>

imperialnej potęgi Rosji<sup>48</sup>. Dyskusyjna pozostaje jedynie sprawa, który z rosyjskich decydentów cieszy się większą władzą: Władimir Putin czy Aleksij II? A może prawdziwym przywódcą Rosjan jest Aleksander Sołżenicyn, który otwarcie (i chyba najgłośniej) wyraża popularny w społeczeństwie rosyjskim pogląd, iż odrodzenie Rosji jest możliwe jedynie „poprzez powrót do religii i wskrzeszenie wiary w wielkość Rosji”<sup>49</sup>? Naturalnie w pytaniu tym chodzi o „rząd dusz”, czyli faktyczną, a nie formalną władzę.

Rosnąca pozycja Cerkwi oraz rosnący w społeczeństwie autorytet prezydenta Rosji niosą ze sobą także rozwój rosyjskiego nacjonalizmu. Nieprzypadkowo. Jak trafnie zauważył Czesław Gryko, rosyjski nacjonalizm jest właśnie wynikiem połączenia trzech komponentów: „1) rosyjskiej ziemi wyartykułowanej w symbolicznym pojęciu Świętej Rusi, 2) prawosławnej Cerkwi traktowanej jako Trzeci Rzym i 3) władzy fetyszyzowanej w postaci cara – batiuszki, wszechwładnego generalnego sekretarza czy stojącego ponad prawem prezydenta”<sup>50</sup>.

W rozważaniach poświęconych koncepcjom eurazjatyckim, Ryszard Paradowski, mając niewątpliwie na uwadze poglądy Bierdiajewa<sup>51</sup>, stwierdza: „Dwa podstawowe mity konstytuowały dawną rosyjską ideologię. Po pierwsze mit Moskwy – trzeciego Rzymu, po drugie, mit Świętej Rusi. Żadnego z nich nie zakwestionowała nawet bolszewicka rewolucja, chociaż odrodziły się one w ZSRR w zmienionej postaci. Głównie w micie Rosji Radzieckiej, która wciela w życie i przechowuje w nieskażonej postaci do czasu światowej rewolucji wieczną prawdę marksizmu”<sup>52</sup>. Wydaje się, że po tym, jak Rosja odrzuciła (jako obowiązującą i wszechwładną) ideologię marksistowską, powróciła do swoich mitów w klasycznej postaci. Charakterystyczne jest przy tym podkreślanie, przez niektórych przedstawicieli Cerkwi, ciągłości (włącznie z okresem rządów komunistycznych, które – ich zdaniem – miały także dobre strony<sup>53</sup>) idei Trzeciego Rzymu, jako wpisanej w istotę państwa i narodu rosyjskiego. Archimandryta Konstanty (Zajcew)<sup>54</sup> na łamach pisma „Russkij Wiestnik” stwierdził w 1992 r.: „Na początku tego stulecia, ze świadomości narodu rosyjskiego uleciała myśl,

<sup>48</sup> A. Wawrzycka, op. cit., s. 8.

<sup>49</sup> A. Rażny, op. cit., s. 169.

<sup>50</sup> C. Gryko, op. cit., s. 59.

<sup>51</sup> Por. przyp. 31.

<sup>52</sup> R. Paradowski, *Eurazjatyckie imperium Rosji. Studium idei*, Toruń 2001, s. 263.

<sup>53</sup> Tego rodzaju opinie nie mogą w istocie dziwić, biorąc pod uwagę, że biskup talliński Aleksij (późniejszy patriarcha Aleksij II), należał do grupy najbardziej ugodowych i posłusznych hierarchów wobec władz komunistycznych. Informuje o tym np. raport Furowa (wiceprzewodniczącego Rady ds. wyznań przy Radzie Ministrów ZSRR), który w 1974 r. przedostał się na Zachód, por. J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917-1991*, Kraków 1992, s. 372, przyp. 133; Nie sposób przy tym nie wspomnieć o informacji, jaką zamieściła 10 kwietnia 2000 r. „Nowaja Gaziet”: „Zawrotna kariera Aleksieja Rydygiera (...) była powiązana z zawrotną karierą niejakiego agenta Drozdowa, który tropił antyradziecki element wśród duchowieństwa”. Autorzy artykułu wyrazili dalekie przekonanie, że Aleksij II i agent KGB Drozdow to ta sama osoba, por. G. Ślubowski, op. cit., s. 102-103.

<sup>54</sup> Archimandryta Konstanty (Zajcew) po raz pierwszy ogłosił publicznie swoją fascynację ideą Świętej Rusi i Trzeciego Rzymu w 1970 r., w książce o wymownym tytule „Cuda rosyjskiej historii”. Publikacja ta jest dostępna w wersji elektronicznej pod adresem: <http://www.apocalypse.orthodoxy.ru/>.

że nasza Ojczyzna nie jest Wielką Rosją, jest natomiast przyobleczoną w narodowo-państwową potęgę Świętą Rosją, której Opatrzność Boska powierzyła niezwykle ważną służbę; być ostatnią ostoją wszechświatowego Prawosławia, być Poskromicielem światowego zła. Stąd nadanie Moskwie tytułu Trzeciego Rzymu (...) Jarzmo tatarskie uchroniło Rosję przed pokusami łacinników, a później przed zachodnim humanizmem. A może i jarzmo sowieckie uchroniło Rosję przed jeszcze gorszymi pokusami zachodnimi? Świat w sposób oczywisty dojrzewa do przyjęcia Antychrysta. (...) Jego przyjście może powstrzymać jedynie odbudowa zniszczonego Prawosławnego Carstwa Rosyjskiego jako Trzeciego Rzymu<sup>55</sup>. W podobnym duchu wypowiada się metropolita petersburski Ioann, według którego Rosja jest „Tronem Bożym – ostatnim schronieniem prawdziwej wiary”<sup>56</sup>, a także guru współczesnej rosyjskiej filozofii politycznej i lider neourazjatów Aleksander Dugin<sup>57</sup>. Tak oto odżywają dziś poglądy Dostojewskiego, a koncepcja Trzeciego Rzymu staje się znów podstawą kształtowania „idei mesjańskiej, zakładającej potrzebę sprawowania misji soteriologicznej dla ludzkiego universum”<sup>58</sup>.

Tak jak na przełomie XIX i XX w., katolicyzm jest dziś obwiniany o wszystkie możliwe grzechy. To właśnie oparcie rosyjskiego systemu wartości na Ortodoksji Wschodniej, której integralną częścią stała się koncepcja Trzeciego Rzymu, przyniosło negatywne nastawienie władzy państwowej i cerkiewnej do katolicyzmu. „Katolicyzm stał się w rozumieniu wykładni ortodoksyjnej niczym innym jak odstępstwem od prawdziwej wersji chrześcijaństwa, którego głównym depozytariuszem jest jedynie Ortodoksja. Stąd można spotkać się z teżami głoszącymi, że Stolica Piotrowa jest przybytkiem Antychrysta”<sup>59</sup>.

Publicysta „Rzeczypospolitej” Sławomir Popowski, stwierdził w kwietniu 2002 r., że „wojna trzeciego Rzymu przeciw pierwszemu Rzymowi wkroczyła w nową fazę”<sup>60</sup>. Kilka miesięcy później rosyjscy eksperci do spraw religijnych<sup>61</sup>

<sup>55</sup> Konstanty archimandryta, *Moskwa – Trzeci Rzym*, „Russkij Wiestnik” 1992, nr 12 (18-25. 03), cyt. za: E. Przybył, *Elementy utopijne ...*, s. 49; zob. także R. Mozgól, *Rozdarte serce. Ruś między katolicyzmem a prawosławiem*, „Zawsze Wierni” 2001, nr 2 (39).

<sup>56</sup> E. Przybył, *Elementy utopijne ...*, s. 49.

<sup>57</sup> W przypadku Dugina koncepcja Trzeciego Rzymu jest ostatecznie znacznie zmutowana w stosunku do jej klasycznej postaci, skoro wierzy on, że w przyszłości „idea prawosławna, faszystowska i komunistyczna połączą się w dialektycznej triadzie: Trzeci Rzym – Trzecia Rzesza – Trzecia Międzynarodówka”, l. Massaka, op. cit., s. 188.

<sup>58</sup> F. Gołębski, op. cit., s. 101; Nie od rzeczy będzie w tym miejscu uwaga, że hasło „Trzeci Rzym” jest dziś często stosowane przez najróżniejsze rosyjskie organizacje społeczne. Dla przykładu „Trzeci Rzym” to nazwa organizacji zajmującej się ewidencjonowaniem i gromadzeniem wszelkich zabytków składających się na szeroko pojęte rosyjskie dziedzictwo kulturowe, zob. <http://www.trety-rim.ru/>. Natomiast pojęcie „Święta Ruś” stało się nawet nazwą partii politycznej fundamentalistów prawosławnych, którym przewodzi Andriej Mazurkiewicz, a nad którymi duchową opiekę sprawują m. in. archimandryta Kirył (Pawłow) i archimandryta Mitrofan, zob. <http://www.apocalypse.orthodoxy.ru/>.

<sup>59</sup> F. Gołębski, op. cit., s. 100.

<sup>60</sup> S. Popowski, *Państwo po stronie Cerkwi*, „Rzeczpospolita”, nr 96, 24. 04. 2002.

<sup>61</sup> W przeszło trzydziestoosobowym gronie ekspertów, twórców prezentowanego niżej dokumentu, znaleźli się m.in. Władimir Zorin – minister do spraw polityki narodowościowej, Siergiej Abramow – zastępca szefa wydziału polityki wewnętrznej administracji Kremla i Ahmed Kadyrow – szef promoskiewskiej administracji czeczeńskiej.

dostarczyli argumentów potwierdzających tę opinię. Otóż 5 grudnia 2002 r. moskiewski dziennik „Gazeta”<sup>62</sup> ujawnił przygotowany przez nich poufny 15-stronicowy dokument, który miał być podstawą dyskusji na specjalnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, Rady Państwa i Rady Współpracy z Organizacjami Religijnymi przy prezydencie Rosji. Dokument zawiera wnikliwą ocenę życia religijnego w Rosji. W opinii autorów raportu groźny jest już sam fakt, iż w ciągu ostatnich dziesięciu lat znacznie wzrosła liczba zarejestrowanych wspólnot religijnych (z 20 do 69). Jednakże największe niebezpieczeństwo dla Federacji Rosyjskiej wynika z działalności w tym kraju Kościoła Rzymskokatolickiego, który nie dość, że przemianował administratury w diecezje, to jeszcze podejmuje próby „przeciągnięcia na swoją stronę niektórych duchownych i przedstawicieli rosyjskiej Cerkwi prawosławnej”, dąży do „coraz ostrzejszej konfrontacji z rosyjską Cerkwią prawosławną”, „umacnia swe parafie i powiększa ich liczbę”. Autorzy raportu uważają za niedopuszczalne, by „misjonarska” działalność Kościoła Rzymskokatolickiego odbywała się na „tradycyjnych prawosławnych terytoriach”.

Wśród innych niebezpiecznych wspólnot i organizacji religijnych, wymienieni zostali: protestanci<sup>63</sup> (m.in. „wykorzystując ogromne możliwości finansowe, pod pretekstem pomocy humanitarnej wiele organizacji protestanckich usiłuje narzucić niechętnie podejście do państwa rosyjskiego, rosyjskich tradycji, stylu życia i kultury”; „na początku 2002 r. funkcjonowało w Rosji 4823 różnych organizacji protestanckich, a zjawisko ich powstawania ma tendencję w dalszym ciągu rosnącą”), „związki pseudoreligijne”: świadkowie Jehowy, moniści, scjentolodzy, związki religijne odwołujące się do wschodniej filozofii, sataniści (m.in. „propagują fanatyzm, niosą uszczerbek na zdrowiu psychicznym i fizycznym ludzi; próbują przenikać do struktur organów władzy, do armii i wymiaru sprawiedliwości, by zbierać informacje i wpływać na ważne decyzje polityczne; propagują postawy liberalne i egoistyczne”) i islamscy ekstremiści, przede wszystkim wahhabici (m.in. „finansowane przez centra zagraniczne islamskie organizacje ekstremistyczne, działając formalnie na rzecz odrodzenia tradycyjnych wartości muzułmańskich, umacniają swoje wpływy w kluczowych regionach Rosji; dążą do prowokowania sprzeczności pomiędzy rosyjskimi muzułmanami a resztą rosyjskiego społeczeństwa i rosyjskiego państwa; są winni destabilizacji politycznej na Północnym Kaukazie; szkolą obecnie przeszło 2 tysiące rosyjskich obywateli w zagranicznych szkołach islamskich”).

Raport zawiera ponadto metody, jak należy walczyć z „religijnym ekstremizmem”. Po pierwsze – należy systematycznie wydalać jego przedstawicieli, po drugie – konieczne jest zaktywizowanie działalności służb specjalnych, któ-

<sup>62</sup> Zob. „Gazeta” 5. 12. 2002 r. [korzystałem z wersji elektronicznej gazety: <http://www.gzt.ru/>]; Obszerne omówienie dokumentu w: S. Popowski, *Katolicy najgroźniejsi. Raport o zagrożeniach dla bezpieczeństwa narodowego Rosji*, „Rzeczpospolita”, nr 284, 6. 12. 2002; W. Radziwinowicz, *Co grozi Rosji zdaniem jej władz? Ekstremalny katolicyzm*, „Gazeta Wyborcza”, [on-line 5. 12. 2002];

<sup>63</sup> Z treści raportu wynika, że pod tym pojęciem wymieniono protestantów zarówno nurtu ewangelickiego (głównie luteranie), jak i ewangelikalnego (baptyści, zielonoświątkowcy), wspieranych przez zagraniczne centra – głównie w Stanach Zjednoczonych i w Korei Północnej.

re m.in. wspierałyby „religie tradycyjne” i nie dopuszczałyby „do rozpowszechniania wydawnictw o wątpliwej treści”, a po trzecie – trzeba stworzyć nowe Ministerstwo Religii.

Rosyjska prasa antyokcydentalistyczna, w odpowiedzi na informacje „Gaziety”, zgodnie pisała o prowokacji. Minister Zorin również zaprzeczył, jakoby on czy któryś z jego podwładnych miał uczestniczyć w przygotowaniu tajnego raportu. Przyznał, że owszem trwają prace ekspertów nad oceną sytuacji religijnej w Rosji, ale raport tej grupy jeszcze nie powstał. Zapewnił, że w prawdziwym raporcie nie ma (nie będzie?) znaku równości między którąkolwiek religią a ekstremizmem<sup>64</sup>. Po ujawnieniu sensacyjnego raportu przez „Gazietę” pewne jest więc, że oficjalny dokument będzie miał złagodzoną formę. Percepcja problemów religijnych, występująca wśród rosyjskich decydentów, została wszak ujawniona. Wyłania się z niej ponury obraz życia religijnego w Rosji i wątpliwe perspektywy dla nieskrępowanej pracy duszpasterskiej niemal wszystkich, poza prawosławną Cerkwią, Kościołów i wspólnot religijnych.

## Ryszard Michalak

### Summary

The issue of the systematic expulsion of Roman Catholic priests from Russia in 2002 is not, in the author's opinion, something that should be perceived as a new phenomenon in the Russian religious policy. The Russian Orthodox Church, afraid of losing her grip on followers, has repeatedly appealed for state's support to suppress the activity of other churches and religious groups. The agreement between the state and the Russian Orthodox Church, whose underlying aim was to protect the Orthodox beliefs and Russian identity, was drawn as early as in the beginning of the modern era. The birth of the concept of the Third Rome should be considered the focal point for the many events and phenomena that have influenced the close alliance between the state and the Orthodox Church. This article outlines the origins and developments of the concept and proves that present-day Russian religious policy is an outcome of the values and assumptions adopted a long time ago. In the author's opinion, the picture of Russia as a country of religious tolerance (in the sense commonly attributed to the word in liberal-democratic countries) is far removed from reality.

The reasons behind Russian state and Orthodox Church's enmity towards representatives of other religions and denominations (and Western Christianity, in particular) are deeply rooted in the Russian history and culture and the concept of the Third Rome, which gathered new momentum in Russia after the dissolution of the Soviet Union, has been gaining new followers, not only in the Russian society and the Orthodox Church (the main advocates are

<sup>64</sup> Por. *My rozłożym ekstremizm po poloczkam* – wywiad Nadieždy Kieworkowej z ministrem Władimirem Zorinem, „Gazietu” 8. 12. 2002 [www.gzt.ru].

Patriarch Aleksij II and Archmandrite Konstatntin Zaytsev, claiming that the world is preparing for the coming of Antichrist whose schemes can only be undermined by 'the restoration of the once thriving Orthodox Russian Empire as the Third Rome'), but also among Russian politicians. The gripping, top-secret report prepared by a group of Russian civil servants, the so called 'religious experts', made public in December 2002 by the journalists of the Moscow 'Gazjeta', can be a proof thereof.

That 15-page document was to be discussed during a special meeting of the Security Council, the State Council and the President's Council on Religious Organisations. The report embarks on a detailed analysis of religious activity in Russia. The mere fact that over the last ten years there has been a significant increase in the registered religious groups (from 20 to 69) is considered dangerous by its authors. The biggest threat for the Russian Federation, though, is the activity of the Roman Catholic Church, that has not only re-named her administrations into dioceses but has also made attempts 'to draw to herself some of the clergy and representatives of the Russian Orthodox Church', she is heading for 'serious confrontation with the Russian Orthodox Church', 'strengthening its parishes and increasing their number'. The authors of the report consider it unacceptable that the 'missionary' activity of the Roman Catholic Church should be taking place on 'the traditionally Orthodox territories'.

Among some other dangerous religious groups and organisations the report lists Protestants ('making use of their ample resources, many Protestant organisations, under the facade of humanitarian aid, try to impose a very unfavourable attitude towards the state, the Russian traditions, the ways of life and culture'; 'at the beginning of 2002 there were 4823 various Protestant organisation, and they are still increasing in number'), 'pseudoreligious groups': Jehovah's Witnesses, Moonists, Scientologists, pseudo-eastern religious societies, satanic-sects (that 'perpetrate fanaticism, are harmful to people's physical and psychological entities; attempt to infiltrate the structures of the government, the army and the justice in order to collect important information and have a say in important political decisions; advocate liberal and egocentric attitudes') and Muslim extremists, in particular Wahhabites ('financed by foreign centres, extremist Muslim organisations, officially struggling for the revival of the traditional Muslim values, strengthen their influence in the key regions of Russia; striving to cause dissent between Russian Muslims and the rest of the Russian society and the state and are guilty of the political destabilisation in the Northern Caucasus; training now over 2,000 Russian citizens in Muslim school overseas').

The report also lists a set of guidelines on how to fight 'religious extremism'. First of all, its representatives should be systematically expelled, secondly, it is necessary to intensify the activity of secret services, whose task should be, among others, to support 'traditional religions' and 'to stop the distribution of doubtful religious materials', thirdly, the new Ministry of Religion should be established.

Orthodox press in Russia, unanimously deemed the revelations of 'Gazietą', as provocation. Minister Zorin denied that he himself or any of his subordinates had been involved in preparing such a report. He admitted, though, that some experts were assessing the religious situation in Russia, but no official report had yet been published. He assured that in the real report there would not (and will not?) be identifying any religious group with extremism.

It is clear that after the scandalous report revealed by 'Gazietą', the official document will be far less controversial in character. Yet the understanding of religious problems by the Russian decision makers has been revealed and it projects a gloomy picture of the religious life in Russia and offers bad perspectives for any, except the Russian Orthodox, church or religious group.

*Ryszard MICHALAK*

*Dr, Zastępca dyrektora Instytutu Politologii, UZ w Zielonej Górze*